VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 57)
z dnia 26 stycznia 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 57)

26 stycznia 2017 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Jakuba Rutnickiego (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat oceny funkcjonowania ustawy o sporcie.

W posiedzeniu udział wzięli: **Witold Bańka** minister sportu i turystyki oraz **Jan Widera** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Tadeusz Łoboda** wiceprezes Polskiego Związku Taekwon-do wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer** i **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Wojciech Paluch i Jarosław Lichocki** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Czy są jakieś uwagi odnośnie do porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia? Nie słyszę. Korzystając z okazji, że obecny jest pan minister, którego serdecznie witam, wraz z panem wiceministrem i pracownikami ministerstwa, ewentualnie jeśli będzie można – bo wiadomo, że dziś głównym tematem jest kwestia funkcjonowania ustawy o sporcie – zadam dodatkowe pytania. Pod koniec grudnia z ministerstwa zostały wysłane pisma do urzędów marszałkowskich w sprawie zmian w programie rozwoju infrastruktury sportowej. On będzie zmieniał swój kształt. W przyszłości poświęcimy temu posiedzenie Komisji, aby szerzej zapoznać się z tą tematyką. Jestem posłem z Wielkopolski. Są tam samorządy, które są w trakcie realizacji pewnych przedsięwzięć. W tym roku na przykład miały uwzględnione w budżetach pewne kwoty. Zdaję sobie sprawę, że niedługo pewnie nowy program zostanie ogłoszony. Chciałbym wysłać do tych samorządów jakiś sygnał, bo na pewno jest to dla nich rzecz kluczowa. Jeśli będzie taka możliwość, panie ministrze, proszę powiedzieć o tym w kilku zdaniach. Teraz chciałbym, abyśmy przeszli do porządku dziennego – informacji na temat oceny funkcjonowania ustawy o sporcie. Temat przedstawia minister sportu i turystyki. Oddaję panu głos.

Minister sportu i turystyki Witold Bańka:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, pani poseł, panowie posłowie, szanowni państwo, chciałem w kilku zdaniach przedstawić wprowadzenie do tematu kwestii funkcjonowania ustawy o sporcie. W nawiązaniu przedstawię państwu również dalsze kierunki prac legislacyjnych związanych z projektem ustawy o zwalczaniu dopingu w sporcie oraz nowelizacją ustawy o sporcie w związku z naszymi propozycjami oraz kalendarz prac. Szczegółowe i uzupełniające informacje przedstawi pan dyrektor Piotr Kudelski.

Jak zapewne państwo wiedzą, zgodnie z programem rozwoju sportu do roku 2020 jesteśmy zobligowani do tego, aby na pewnym etapie ocenić funkcjonowanie ustawy o sporcie i przeanalizować jej wpływ na sport. Zgodnie z programem rozwoju sportu to czynimy. Jednym z elementów tego podejścia są korekty legislacyjne. W dniu 29 grudnia 2016 roku do Sejmu trafił rządowy projekt ustawy o zwalczaniu dopingu w sporcie. Został on przyjęty przez Radę Ministrów i 23 grudnia 2016 roku rozpoczął się proces legislacyjny i przygotowanie projektu ustawy o zmianie ustawy o sporcie, a także ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-

1990 oraz treści tych dokumentów. Zakończyły się konsultacje publiczne. Czekaliśmy też na uwagi. Wpłynęły uwagi ze strony związków sportowych i różnego rodzaju organizacji związanych ze środowiskiem sportowym. Teraz jesteśmy na etapie ich analizowania i będziemy się do nich odnosili. Chciałem podziękować środowisku sportowemu i przedstawicielom pzs oraz organizacji za merytoryczne odniesienie się do naszej propozycji. Po to też są konsultacje publiczne, bo uważamy że ustawa o sporcie to kluczowy projekt legislacyjny, kształtujący politykę związaną ze sportem w Polsce. Chcemy, aby zmiany w tej ustawie były wprowadzone po konsultacjach. Skłaniamy się ku temu, aby części przedstawionych nam propozycji nadać także wymiar przepisów prawa i wprowadzić je do ustawy o sporcie, ale o tym za chwilę.

W pierwszej kolejności przygotowano projekt ustawy o zwalczaniu dopingu w sporcie. Czekamy na jego pierwsze czytanie. Najbardziej konkretne rozwiązania szczegółowe to: zdefiniowanie pojęcia dopingu w sporcie; powołanie Polskiej Agencji Antydopingowej i wyposażenie jej w podmiotowość prawną; określenie zakresu jej działania i wskazanie jej organów wraz z zakresem ich zadań; określenie wymogów dla kontrolerów antydopingowych, sposobu ich szkolenia, zasad gospodarki finansowej agencji; doprecyzowanie regulacji dotyczących obowiązku poddawania się przez zawodników kontroli antydopingowej podczas zawodów oraz poza nimi, a także utworzenie przy agencji niezależnego panelu dyscyplinarnego; określenie zasad współpracy agencji z odpowiednimi służbami – Policją, Służbą Celną, Strażą Graniczną, Żandarmerią Wojskową, prokuratorami w zakresie niezbędnym do określenia odpowiedzialności dyscyplinarnej za doping w sporcie, a także ministrem właściwym do spraw zdrowia w zakresie, w jakim doping w sporcie pozostaje kwestią zdrowia publicznego. Jednym z nowych elementów będzie powołanie przy agencji pionu śledczego na wzór tych, które funkcjonują w brytyjskiej i amerykańskiej agencji dopingowej. Tym samym będzie można skazać za doping osobę, która nie brała dopingu, ale udowodni się jej, że tego rodzaju doping sprowadzała. Nastąpi także zmiana przepisów karnych w zakresie dopingu w sporcie i nadane zostanie kontrolerom antydopingowym agencji takiej ochrony, jaka ma miejsce w przypadku funkcjonariuszy publicznych.

Jak już wcześniej wspomniałem, rozpoczęto też prace nad projektem nowelizacji ustawy o sporcie. Najważniejszą jej zasadą jest zwiększenie przejrzystości działań polskich związków sportowych i zapobieganie konfliktowi interesów, poprzez wprowadzanie ograniczeń dotyczących zarządów pzs. W art. 9 ustawy o sporcie wprowadza się zakaz sprawowania funkcji członka zarządu pzs przez byłych funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa państwa PRL. Kolejne cele to: poprawienie przejrzystości działania pzs i wprowadzenie szerszych obowiązków informacyjnych; wzmocnienie nadzoru ministra sportu i turystyki nad pzs; zwiększenie zakresu znaczeniowego pojęcia sportu i zaliczenie do aktywności uznawanej za sport także współzawodnictwa opartego na aktywności intelektualnej, której celem jest osiągnięcie wyniku sportowego; wprowadzenie możliwości przyznawania przez ministra właściwego do spraw kultury fizycznej stypendium sportowego w szczególnych przypadkach, gdy członek kadry narodowej z przyczyn niezależnych od siebie dozna kontuzji, niekontrolowanego upadku, wykluczenia z rywalizacji, uszkodzony zostanie sprzęt itp. i nie uzyska wyniku sportowego uprawniającego do otrzymania stypendium sportowego. Jest to rozwiązanie dedykowane szczególnie tym sportowcom, którzy osiągali sukcesy na arenach międzynarodowych, ale losowy przypadek, kontuzja, wykluczyły ich z możliwości otrzymania stypendium sportowego. To otwiera furtkę dla przyznawania stypendiów w szczególnych przypadkach, szczególnie dla sportowców, którzy są utytułowani i mają potencjał sportowy do osiągania dalszych sukcesów.

Pierwszy krok, jaki przewidzieliśmy dla nowelizacji ustawy o sporcie przewiduje dwa cele. Zamyka się doprecyzowaniem przepisów dotyczących rejestracji klubów sportowych w ewidencji starosty, stypendiów sportowych, nagród za wybitne osiągnięcia sportowe, świadczeń olimpijskich, a także klubów sportowych wchodzących w skład ligi zawodowej. Jako resort proponujemy ten pierwszy krok w nowelizacji ustawy o sporcie. Drugi krok – chcemy poddać pod dyskusję ze środowiskiem sportowym i szanowną Komisją następujące zagadnienia: rozważenie zasadności wprowadzenia zwiększonej ochrony

dzieci przed wyzyskiem ekonomicznym w sporcie, uprawianiem sportu w sposób niebezpieczny lub mogący kolidować z jego kształceniem, być szkodliwy dla zdrowia dziecka lub jego rozwoju fizycznego, moralnego, duchowego lub społecznego; wprowadzenie przepisów ułatwiających przygotowanie dużych imprez sportowych; art. 11 ust. 2 pkt 4 ustawy o sporcie – pojęcie uznania przez MKOl i uporządkowanie spraw związanych z reprezentowaniem sportu osób niepełnosprawnych przez określone podmioty, pzs lub związki z uwzględnieniem pragmatycznych rozwiązań stosowanych przez międzynarodowe stowarzyszenia sportowe w danym sporcie.

Przedstawię teraz komentarz w zakresie nowelizacji ustawy o sporcie. Szanowni państwo, propozycje rozwiązań legislacyjnych, jakie zaproponowaliśmy mają na celu przede wszystkim zwiększenie transparentności funkcjonowania pzs. Nie ukrywam, że to dość spory problem polskiego sportu, iż związki sportowe nie wydatkują środków w sposób należyty, nie zawsze pieniądze dedykowane są sportowi i nie sprzyjają rozwojowi sportu wyczynowego, dzieci i młodzieży. Zintensyfikowały się skargi na działalność związków sportowych, które spływają do ministerstwa w zakresie tych obszarów. Ma to związek także ze zmianami personalnymi w związkach sportowych, które wiążą się z napięciami ze strony różnych środowisk. Odzwierciedlają się one w postaci sygnałów świadczących o nieprawidłowym wydatkowaniu środków finansowych.

Generalnie zmiana ustawy o sporcie ma sprawić, że odzyskamy większą kontrolę nad finansami publicznymi. Z całą stanowczością chciałbym powiedzieć, że te zmiany nie mają na celu naruszenia autonomii funkcjonowania związków sportowych. Nie ma przepisu, który by ją naruszał, byłby w sprzeczności z prawem międzynarodowym czy autonomią funkcjonowania związków sportowych. W żaden sposób nie wpływamy, nie będziemy wpływali i nie mamy w planach wpływania na kwestie personalne w związkach sportowych, na kwestie strategiczne, szkoleniowe, bo MSiT nie jest od tego, aby wyznaczać kierunki szkolenia w danych dyscyplinach, lecz wyznaczać kierunki zarządzania i model, który w dalszej perspektywie przełożyć się ma na sukcesy sportowe i przeświadczenie, że pieniądze publiczne są wydatkowane w sposób efektywny i przynoszący określone rezultaty. Mam nadzieję, że ta nowelizacja spotka się z państwa uznaniem.

Jeśli chodzi o konsultacje publiczne, o czym wcześniej wspomniałem, spłynęło sporo uwag ze strony pzs. Tak jak powiedziałem, niektóre przepisy jesteśmy skłonni poddać pod dyskusję, przemodelować. Niektóre proponowane przez nas rozwiązania oczywiście utrzymamy, bo taki jest nasz przywilej i prawo, że wyznaczamy w tym momencie kierunek, w jakim ta ustawa ma podążać.

W przestrzeni medialnej pojawiły się potencjalne kontrowersje związane z przepisem związanym z ograniczeniami w sprawowaniu funkcji członka zarządu pzs przez byłych funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa państwa PRL. Nikt na etapie konsultacji publicznych nie zgłosił zastrzeżeń odnośnie do tej propozycji. Nie wpłynęły żadne oficjalne głosy w opozycji do tego rozwiązania, które zaproponowaliśmy. Są pewne propozycje zmian ze strony pzs i na pewno będziemy dyskutowali nad nimi. Po to są konsultacje publiczne, aby wysłuchać sugestii środowiska sportowego. To wszystko tytułem wprowadzenia. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Myślę, że pan dyrektor uzupełni, jeśli będzie taka potrzeba.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję. Jeśli tytułem uzupełnienia ktoś z ministerstwa chciałby zabrać teraz głos, proszę bardzo, a jeśli nie, przejdziemy do pytań. Głos zabierze poseł Ziółkowski, ale najpierw jedno pytanie z mojej strony, panie ministrze, jeśli chodzi o konsultacje i uwagi ze strony polskich związków sportowych. Pan minister mówił, że są. Czy można skonkretyzować, jakiego typu i z jakich związków napływają? Głos ma pan minister, następnie pan poseł i otwieram listę.

Minister sportu i turystyki Witold Bańka:

Panie przewodniczący, *ad vocem*. Prosił pan o krótką informację na temat programu ponadlokalnego związanego ze zmianami, jakie zaproponowaliśmy w funkcjonowaniu programów infrastrukturalnych. Program ponadlokalny zostanie uruchomiony w tym roku. Jeśli chodzi o zadania związane z programem ponadregionalnym, wszystkie które

zostały rozpoczęte zostaną dokończone. Nie ma przerwy w tym zakresie. Wnioski i inwestycje z zeszłego roku, rozpoczęte przez samorządy, podpisane umowy naturalnie będą kontynuowane. Nie ma innej opcji, aby je przerywać. Mówimy oczywiście o nowych zadaniach, które będą realizowane w ramach programu ponadlokalnego. Naszym zamysłem – prosiłbym aby nie doszukiwać się w tym kontekstu politycznego – było uproszczenie procedur. Wiemy, że konieczność składania wniosków zarówno do urzędów marszałkowskich jak i ministerstwa opóźniała procedury. Samorządy prosiły, aby ten system uprościć. Tak też uczyniliśmy. Teraz będzie tak, że środki bezpośrednio będzie przydzielało ministerstwo. Oczywiście jesteśmy otwarci na sugestie regionów i zapotrzebowanie infrastrukturalne w tym zakresie. W ubiegłym roku dofinansowaliśmy 718 inwestycji w infrastrukturę. Biorąc pod uwagę kontekst *stricte* samorządowy, znaczna część z dofinansowanych inwestycji obejmuje samorządy, w których nie rządzi środowisko z Prawa i Sprawiedliwości. Proszę mi wierzyć, podchodzimy merytorycznie do inwestycji sportowych i decyzja ta nie ma kontekstu politycznego. Zależy nam przede wszystkim na uproszczeniu i ułatwieniu samorządom składania wniosków. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Panie ministrze, myślę, że do tego tematu wrócimy. Jestem posłem z Wielkopolski. Tam sytuacja jest trochę inna. Nie mam obaw jeśli chodzi o umowy już podpisane z ministerstwem. Była u nas pewna praktyka – te umowy były obrabiane przez urząd marszałkowski i po rozstrzygnięciu przetargu dopiero przekazywane do dofinansowania. Doszło do sytuacji, że te samorządy miały w planach to, że w tym roku dostaną pieniądze. W aspekcie przygotowywania nowego projektu byłoby dobrze, abyśmy mogli odbyć dyskusję na forum Komisji, aby te regionalne pomysły wprowadzić do nowego programu. Nie chciałbym w tej chwili się na tym koncentrować. Na pewno do tego tematu dość szybko wrócimy. Pan poseł Ziółkowski – bardzo przepraszam, że pan musiał czekać, ale już zamieniamy się w słuch.

Poseł Szymon Ziółkowski (PO):

Panu przewodniczącemu zawsze wybaczę. Panie przewodniczący, panowie ministrowie, szanowni państwo, mam kilka pytań odnośnie proponowanych zmian w ustawie o sporcie. Pierwsze dotyczy tego, czy proponowane zmiany, jeśli chodzi o możliwość czynnego udziału w zarządach, będą dotyczyły związków na każdym szczeblu. Czy to jest tylko zmiana dotycząca polskich związków sportowych, czy też obejmie też związki wojewódzkie i regionalne? Jakby nie patrzeć na przepisy w ustawie, to są członkowie polskiego związku. Można to zrozumieć dwojako. W przypadku mniejszych związków regionalnych cały czas cierpimy na niedobór ludzi, którzy braliby czynny udział w pracach związanych ze sportem.

Drugie moje pytanie dotyczy stypendiów, które przyznaje minister sportu i turystyki. Dlaczego w proponowanych rocznikach i kategoriach wiekowych nie ma uwzględnionego juniora młodszego, czyli zawodników U18 wedle nowej nomenklatury? Mamy dla tych zawodników imprezę mistrzowską w postaci młodzieżowych igrzysk olimpijskich. Byłoby więc coś, z czego można kwalifikować się do uzyskania takiego stypendium. Są mistrzostwa świata i Europy rozgrywane w tych rocznikach. Można się nad tym pochylić. Drugie moje pytanie dotyczy tego, czy nie można zastanowić się nad systemem, aby stypendium wprowadzać na okres do następnej imprezy, za którą otrzymało się stypendium? W przypadku medalisty igrzysk olimpijskich byłyby to 4 lata. Na pewno byłoby to rozwiązanie zwiększające pewność sytuacji finansowej zawodników i nie byłoby wiecznej pogoni, że co roku trzeba się kwalifikować, sprawdzać, utrzymywać poziom sportowy. Jeśli ktoś zdobywa medal olimpijski, wiadomo, że to sportowiec wysokiej klasy. Tak samo było w przypadku mistrzostw świata i Europy. Nie w każdej dyscyplinie sportu są one rozgrywane co roku. Nieraz okres między imprezami jest dłuższy. Jeśli popatrzymy na pensje trenerów, w zmianach przewiduje się, że pensja olimpijska utrzymywana jest przez czterolecie. W przypadku zawodników można iść w tym samym kierunku.

Mam jeszcze pytanie odnośnie do zmian proponowanych w świadczeniach pieniężnych dla medalistów igrzysk olimpijskich. Świadczenie nie będzie przysługiwało zawodnikom, którzy zostali zdyskwalifikowani za stosowanie dopingu na okres dłuższy niż

24 miesiące. Sugerowałbym zmniejszenie tego okresu do 12 miesięcy. Jest tu przepis, że chodzi o dyskwalifikację powyżej 24 miesięcy. Dwuletnia dyskwalifikacja nie odbiera zawodnikowi prawa do otrzymywania świadczenia emerytalnego. Dwa lata dostaje się za dość poważne wykroczenia jeśli chodzi o doping. W moim przekonaniu od zawodników, medalistów olimpijskich, o których mówimy, bo ich dotyczy tylko świadczenie pieniężne, powinniśmy wymagać trochę więcej. Niewiedza, czy jakiś błąd lub pomyłka w ich przypadku nie powinna być wytłumaczeniem. To zawodnicy największego sportowego wyczynu, więc mamy prawo w moim przekonaniu wymagać od nich więcej. Druga kwestia – dla zawodników-recydywistów dopingowych w ogóle bym nie wprowadzał klauzuli ograniczenia do 24 czy 12 miesięcy. Jeśli ktoś dwa razy popełnił błąd i kupił odżywkę z niesprawdzonego źródła, to znaczy, że coś jest nie tak. Ile razy można? To chyba wszystko, jeśli chodzi o pytania do tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz poproszę o odpowiedzi i czekam na zgłoszenia posłów.

Minister sportu i turystyki Witold Bańka:

Panie pośle, jeśli chodzi o zmiany – powiem krótko – dotyczą tylko pzs. Ze względu na to, że okręgowe związki sportowe nie mają jednolitej struktury prawnej w poszczególnych dyscyplinach sportu, te wszystkie zmiany o których mówiłem dotyczą wyłącznie polskich związków sportowych.

Jeśli chodzi o stypendia obejmujące juniorów młodszych, to byłaby rewolucja. Nigdy wcześniej na poziomie centralnym nie było stypendiów dla juniorów młodszych. To temat o tyle kontrowersyjny, że to osoby niepełnoletnie. Jest związany z tym problem. Generalnie idziemy w kierunku finansowania tych, którzy są pełnoletni, są na jakimś etapie, po 18 roku życia, gdy część sama się już utrzymuje, bez rodziców. Junior młodszy to osoba, która zazwyczaj jest utrzymywana przez rodziców. Raczej skłanialibyśmy się ku temu, aby z tego szczebla centralnego byli finansowani poprzez zwiększenie możliwości szkoleniowych, warunków do rozwoju sportu, a nie takiego rozpasania finansowego. To chyba nie jest jeszcze ten etap rozwoju sportu. Tak przynajmniej wygląda to w mojej ocenie. Pan minister chciał jeszcze coś dodać.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Jan Widera:

Tytułem uzupełnienia tej informacji, młodzież niepełnoletnia często uzyskuje różnego rodzaju stypendia – prezydenckie, sportowe, w gminach. To wydaje mi się wystarczające. To zbyt wczesny etap, aby zadecydować czy z tych młodych ludzi coś w przyszłości będzie. Oni otrzymują stypendia z gmin, od prezydentów, lokalnych środowisk.

Minister sportu i turystyki Witold Bańka:

Pan poseł doskonale wie, że na tym etapie rozwoju zawodnika często w naszym sporcie pojawiają się – mamy mnóstwo takich przykładów – różnego rodzaju gwiazdy, które niestety szybko gasną, bo są zbyt mocno eksploatowane. Może rodziłoby to pokusę gonienia za stypendium, gratyfikacją. Generalnie odchodzimy od tego. Chciałbym powiedzieć o pewnej zmianie. Na przełomie ostatnich lat często trenerzy byli wynagradzani za zdobycze punktowe juniorów młodszych. Rodziło to pokusę, zawodnicy byli przez trenerów żyłowani. Mieliśmy sukcesy juniora, juniora młodszego a później te gwiazdy gasły. Chcemy odejść od tego rozwiązania. Środki, które były przeznaczane za wynagradzanie za punkty we współzawodnictwie przeznaczymy na wzrost stawki dziennej za obozy. Generalnie nagradzamy trenerów i chcemy aby ta stawka była dźwignięta do poziomu obozów kadrowych, aby nagradzać codzienną pracę trenerów z tymi młodymi zawodnikami, a nie efekty sportowe i punkty. To spowoduje, że w jakiś sposób, samo przez się ograniczymy rywalizację i pogoń trenerów za pieniędzmi. Generalnie trenerzy często to robili. Były przypadki, że na jednych zawodach w kilku konkurencjach startowali różni zawodnicy, aby nabić punktów, bo miało to skutki finansowe. Odchodzimy od tego, wzmacniamy codzienną pracę. Myślę, że środowisko odbierze to pozytywnie, bo jest to zmiana, która ma skutkować wychowaniem przyszłych gwiazd, a nie juniorów młodszych, o których zapomnimy.

Jeśli chodzi o stypendia, dotychczas obejmowały medalistów olimpijskich w okresie dwuletnim. Musimy zastanowić się jakie to miałoby skutki dla budżetu, jeśli przedłużylibyśmy to na okres 48 miesięcy. Zgadzam się, że zapewniłoby to daleko większy komfort przygotowań, tak jak w przypadku trenerów i zmiany w rozporządzeniu, którą wprowadziliśmy w tym roku. Skutkuje ona tym, że najlepsi trenerzy w Polsce, szkolący medalistów olimpijskich, otrzymują dodatki olimpijskie na 48 miesięcy. Ta pensja może być rozszerzona o pensję asystenta. To jest kwota około 7 tys. zł. Tacy trenerzy jak Horngacher, Wierietielny, Kaliszewski, Kryk, oni wszyscy będą mieli zdecydowanie większe pensje od tego roku. Uważam, że tym wybitnym, najlepszym naszym trenerom to się po prostu należy.

Jeśli chodzi o świadczenia pieniężne związane ze stypendiami, wydaje mi się, że to całkiem rozsądna uwaga. Myślę, że pan dyrektor Piechota chętnie się do tego rozwiązania odniesie. Sądzę, że jesteśmy zgodni, że generalnie, jeśli chodzi o karanie dopingowiczów i wprowadzanie rozwiązań w tym zakresie, w 100% będziemy starali się o możliwie najdotkliwsze. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Panie ministrze, proszę jeszcze o odpowiedź jeśli chodzi o związki i uwagi napływające z ich strony.

Dyrektor Departamentu Prawnego MSiT Piotr Kudelski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo – Piotr Kudelski, dyrektor Departamentu Prawnego. Pozwolę sobie odnieść się do pytania o przebieg konsultacji publicznych w ramach naszego projektu ustawy o zmianie ustawy o sporcie. Tak jak pan minister zaznaczył, bardzo cieszy nas żywy oddźwięk ze strony środowiska sportowego. Dostaliśmy liczne uwagi od różnych podmiotów, między innymi Polskiego Związku Piłki Nożnej, Polskiego Związku Piłki Siatkowej, Polskiego Związku Pływackiego, Aeroklubu Polskiego. Bardzo wiele związków wypowiedziało się odnośnie do treści zaproponowanej w projekcie. Oczywiście nie będę odnosił się szczegółowo do wszystkich uwag, ale poruszę najczęściej powtarzające się. Elementy projektu, które wywołały najżywszą reakcję pzs obejmowały trzy grupy zagadnień.

Z jednej strony niezbyt pozytywnie odbierają one elementy projektu dotyczące stworzenia dodatkowych uprawnień dla członków pzs umożliwiających sięganie po dokumenty. Te przepisy zostały ujęte w projekcie z uwagi na to, że z badań, którymi dysponuje ministerstwo wynika, iż kwestia transparentności w pzs budzi negatywne emocje. To sygnalizują członkowie pzs. Na tę potrzebę odpowiada propozycja zawarta w projekcie. Spotkała się z negatywnym oddźwiękiem ze strony pzs. Analizujemy ewentualne negatywne strony zaproponowanego rozwiązania. Być może – nie chcę antycypować rozstrzygnięcia, bo to zależy od pana ministra – zmodyfikujemy ten przepis lub od niego odstąpimy. Jest jedno ale – ta potrzeba została wyraźnie zdiagnozowana i zasygnalizowana przez członków pzs. Pośrednie rozwiązanie może być takie – jeśli pzs w ramach swojej autonomii statutowej zaproponują rozwiązania praktyczne, które umożliwią członkom lepszy dostęp do informacji, wtedy potrzeba zmian ustawowych, czyli narzuconych, nie będzie miała miejsca. W związku z tym, po takim teście praktycznym, do tej propozycji będzie można wrócić później.

Pan minister przedstawiał zagadnienia, które rozważamy. Jesteśmy przekonani do nich, zostały zawarte w procedowanych projektach. Jest też cała grupa zagadnień, o których pan minister mówił, nazywając je drugim krokiem. Najprawdopodobniej zmiany zaproponowane w projekcie odnośnie do kwestii informacyjnych zostaną przesunięte do tego drugiego kroku.

Drugą grupą zagadnień, do których bardzo często odnosiły się pzs, były kwestie rozszerzenia katalogu zakazów zawartych w art. 9 ust. 3 ustawy o sporcie – czyli zakazu łączenia funkcji członka zarządu pzs z określonymi aktywnościami. Szczególne zastrzeżenia pzs budzi projektowany zakaz dotyczący niemożności bycia członkiem pzs i sędzią. To jest zagadnienie, które analizujemy merytorycznie, zdając sobie sprawę z pewnych ograniczeń potencjału ludzkiego po stronie pzs. Oczywiście, tak jak pan minister zauważył, konsultacje publiczne nie mają charakteru fasadowego. Zgłaszane uwagi nie są wią-

żące dla pana ministra, ale przygląda się on im żywo. Przepisy, które mogą generować pewne problemy praktyczne być może w projekcie zostaną zmodyfikowane lub z nich zrezygnujemy.

Kolejny, nowy, projektowany zakaz, który budzi duże kontrowersje po stronie pzs dotyczy łączenia funkcji członka zarządu z funkcją w organach spółki zarządzającej ligą zawodową. W tym zakresie, jak pan minister zauważył, od tego rozwiązania odstąpimy.

Innym zagadnieniem, jakie spotkało się z żywą reakcją związków są kwestie związane z projektowanymi zmianami w zakresie kompetencji nadzorczych ministra. W mojej ocenie nastąpiło tu pewne niezrozumienie naszych intencji. Z jednej strony należy zauważyć, że zmiany zawarte w projekcie nie są zupełną nowością. To zmiany, które są powrotem do rozwiązań, jakie istniały. Wtedy nie budziły takich kontrowersji na gruncie ustawy o sporcie kwalifikowanym. Z drugiej strony te zmiany w naszej ocenie w żaden sposób nie mają na celu naruszania autonomii pzs, ale mają umożliwić ministrowi, jako organowi nadzorującemu pzs, usprawnienie i przyspieszenie swoich działań nadzorczych. Oczywiście wszystkie te uwagi analizujemy. Odniesiemy się też do nich. W jakimś zakresie będą miały one przełożenie na projekt. Ogólnie na tym moglibyśmy teraz zakończyć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję. Głos ma pan przewodniczący.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Panie ministrze…

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Jeszcze pan dyrektor, a następnie pan przewodniczący Falfus.

Zastępca dyrektora Biura Ministra MSiT Rafał Piechota:

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym odnieść się do kwestii poruszonego przepisu dotyczącego przesłanki wyłączającej uprawnienie do nabycia świadczenia olimpijskiego w postaci kary dyskwalifikacji za doping w sporcie. Pan poseł ma rację, 24 miesiące kary dyskwalifikacji może mieć związek ze stosowaniem bardzo poważnych substancji zabronionych. Gdy projektowaliśmy ten przepis braliśmy pod uwagę również dynamizm zmian wymiaru kary w dopingu. W tej chwili mamy zmianę w przepisach obowiązujących w światowym kodeksie antydopingowym, że kara za bardzo poważne przypadki stosowania dopingu ma wymiar czterech lat. Spuścizna po obowiązujących przepisach w ostatnim dziesięcioleciu jest taka – 2 lata to poważne okoliczności związane ze stosowaniem dopingu. Uznaliśmy, że od 1 stycznia 2015 roku mamy nowe otwarcie, wraz z wejściem w życie przepisów znowelizowanego kodeksu. Stąd taki, a nie inny wymiar kary, jaki założyliśmy w projekcie. Oczywiście tak jak powiedział pan minister, jeszcze będziemy się nad tym pochylali, w związku z propozycjami pana posła i zastanowimy się nad modyfikacją tego przepisu.

Pan poseł wspominał też o recydywie w dopingu. To kwestia warta przemyślenia. Zakładając minimalny wymiar kary w tym przepisie chcieliśmy uniknąć sytuacji, w której ktoś byłby pozbawiony prawa do świadczenia olimpijskiego, a jego przypadek stosowania dopingu miał związek z lekkomyślnym zachowaniem, przyjęciem odżywki zanieczyszczonej substancjami zabronionymi. Można domniemywać, że jeśli taka sytuacja zdarza się w karierze zawodnika więcej niż raz, albo jest to poważny przykład lekkomyślności, albo ma to związek z systemowym stosowaniem substancji zabronionych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Pan przewodniczący, a następnie wypowiedzą się pan poseł Janik i pan poseł Ziółkowski.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Panie ministrze, chciałem zapytać o taką sprawę – czy projekt ustawy poprawia przepisy dotyczące wymagań prawnych i kryteriów koniecznych do uzyskania statusu polskiego związku sportowego? Chodzi o kwestię, że wiele związków sportowych nie ma statusu pzs. W 2014 roku, gdy pracowaliśmy w podkomisji pojawiały się różne pomysły, aby

poszerzyć możliwość prowadzenia związków sportowych i uzyskiwania przez nich statusu pzs. Czy teraz ten problem występuje? Czy ustawa dotyka tej sprawy?

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Jeszcze zabiorą głos inni posłowie i wysłuchamy odpowiedzi w bloku.

Poseł Grzegorz Janik (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, chciałem zaapelować do pana ministra, aby tak łatwo nie wycofywał się z tych wszystkich założeń. Trzeba być otwartym. To, na co środowisko wyraźnie wskazuje, że trzeba poprawić, warto zrobić to dla środowiska sportowego. Przytoczę przykład sędziów. Kiedy dochodziło do największej korupcji w sporcie? Gdy prezesem PZPN był sędzia. Takie są fakty, nie ma co czarować. Nie mówię, że prezes Listkiewicz cokolwiek złego zrobił. Środowisko poczuło się tak mocne, że nawet o niektórych rzeczach nie wiedział, ale sędziowie rządzili. Jak ktoś chce być sędzią, niech sędziuje. Jak ktoś chce zarządzać, niech będzie w zarządzie. Łączenie tych dwóch funkcji nie wiem co miałoby dać. Rozdzielenie tego dla sportu na najwyższym poziomie byłoby dobre. To, co jest słuszne, o co postuluje środowisko, trzeba się z tym zmierzyć.

Ostatnia kwestia – jeśli ministerstwo daje pieniądze, musi pan mieć na nie wpływ i możliwość zbadania ich wydatkowania. Nie mówię, że trzeba to robić notorycznie, nękać związki. Musi być jednak taka możliwość po stronie tego, co te pieniądze daje. Nie możemy się jej pozbywać, bo to byłoby nielogiczne. Każdy sponsor, który daje pieniądze na klub chce mieć możliwość sprawdzenia jak są wydawane. Nie mówię, że trzeba to robić bez przerwy, ale możliwość powinna być, po stronie ministerstwa. Tak jak mówiłem – to co słuszne, jak najbardziej trzeba wprowadzić. Pod kątem środowiska, które będzie nalegało na pewne zmiany, aby było po staremu, być może warto nieco usztywnić stanowisko i szukać najlepszego wyjścia dla polskiego sportu.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Poseł Ziółkowski – proszę bardzo.

Poseł Szymon Ziółkowski (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panowie ministrowie, szanowni państwo, naszło mnie jeszcze kilka pytań. Jeśli chodzi o asystenta trenera, czy wymagania w stosunku do niego są określone? Czy to musi być trener, czy wystarczy instruktor sportu? Czy jest to w jakikolwiek sposób określone? Druga sugestia – jeśli chodzi o dodatek dla trenerów, jest przepis, że te pieniądze może otrzymywać trener. Rodzi się problem, znając mentalność niektórych naszych trenerów, że w życiu nie zatrudnią asystenta, tylko wezmą pieniądze na siebie. Taka jest nasza domena. Później okazuje się, że nasi trenerzy wymierają jak dinozaury, a asystentów, którzy mogli się od nich wiele nauczyć niestety nie ma. To dość duży problem.

Kolejna sprawa dotyczy dopingu, o którym wspominał pan dyrektor. Wszystko fajnie, gdy mówimy o przypadkach dopingu, do jakich dojdzie od chwili obecnej, ale musimy pamiętać, że świadczenie pieniężne dotyczy również lat poprzednich. Musimy pamiętać, że tamte przepisy antydopingowe wyglądały trochę inaczej i kary za przestępstwa dopingowe też były inne. To się jakoś nie wpisuje. Wydaje mi się, że ten dwunastomiesięczny okres maksymalnej kary za doping powinien obowiązywać za niewiedzę i delikatne przestępstwo dopingowe. Jest to stosowane i nie będzie to wielki problem.

Jeszcze jedna kwestia dotycząca dopingu i umów, które podpisywane są pomiędzy zawodnikami a Ministerstwem Sportu i Turystyki. Takie rozwiązania istnieją w umowach sponsorskich, jakie zawodnicy podpisują. Jest w nich klauzula, że w przypadku wykrycia środków dopingujących zawodnik zobowiązany jest do zwrotu wszystkich środków otrzymanych od sponsora, czy w tym przypadku od ministra sportu i turystyki. Czy nie ma możliwości dopisania tego do umów z zawodnikami? To kolejny element, który sprawi, że zawodnik piętnaście razy się zastanowi, nim sięgnie w sposób zamierzony w kierunku dopingu.

Mam jeszcze jedno pytanie – w imieniu zawodników. Czy minister planuje podniesienie podstawy stypendialnej w przyszłości? Kwota 2300 zł, która jest podstawą była

przyznana zaraz po bitwie pod Grunwaldem i nadal funkcjonuje. Wiele lat już minęło od tego momentu. Maksymalne stypendium, które przysługuje teraz za medal olimpijski to niewiele ponad 7 tys. zł. Porównując to do zwiększonych teraz pensji trenerów, szkolący złotego medalistę olimpijskiego może dostać trzykrotnie więcej niż zawodnik. Mimo wszystko koniem pociągowym jest zawodnik, a trener to tylko woźnica. Kariera trenerska też może trwać dużo dłużej niż zawodnicza. Na to trzeba patrzeć w ten sposób. Niestety dysproporcja finansowa jest wyraźna. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Jeszcze pan przewodniczący Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Wypowiem się bardzo krótko. Panie ministrze, chciałbym zapytać o kadencyjność prezesów związków. W przepisach, które obowiązują i myślę, że w nowelizacji ustawy przewiduje się dwie kadencje. Do tej pory nie praktykowaliśmy tego, ale wiele razy się zdarzyło, że prezes związku w trakcie kadencji przerywał swoją pracę i powoływany był drugi. Jak rozumie się te przepisy? Czy przykładowo pół kadencji traktowane jest jako cała kadencja, czy też liczy się kadencja pełna? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

Minister sportu i turystyki Witold Bańka:

Dziękuję, panie przewodniczący. Jeśli chodzi o pytanie pana przewodniczącego Falfusa związane ze sportami olimpijskimi, właśnie w tym tzw. drugim kroku planujemy prace nad nowelizacją w tym zakresie. Nie ukrywam, że chcemy pochylić się nad tym problemem. Z jednej strony nie jest możliwy powrót do dawnych rozwiązań prawnych, które dawały daleko idącą możliwość zakładania polskich związków sportowych ponieważ rodzi to zagrożenie, że będą tworzyły się związki różnych dziwnych dyscyplin sportu, które niewiele ze sportem mają wspólnego. Tego rodzaju sytuacja spowodowała konieczność wprowadzenia tego przepisu. Jest bardzo restrykcyjny, bo ogranicza pzs do sportów olimpijskich i nieolimpijskich znajdujących się na liście MKOl. Jest spora grupa sportów, które uprawiane są przez rzeszę Polaków, które są popularne, ale nie znajdują się na liście MKOl. Zastanawiamy się, jesteśmy otwarci na dyskusję i chcemy w najbliższym czasie wypracować taką propozycję. Departament sportu wyczynowego został zobligowany do przedstawienia takich dodatkowych kryteriów, które otworzą furtkę dla związków sportowych, które są liczne, aby mogły odzyskać status pzs. Planujemy to w drugim kroku, gdyż pod względem formalnoprawnym to rozwiązanie nie jest takie proste, a nie chcielibyśmy wstrzymywać prac nad propozycjami w zakresie transparentności funkcjonowania związków sportowych. To będzie pierwsza nowelizacja, a w drugim kroku, w najbliższych miesiącach będziemy chcieli również znowelizować tę kwestię.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Rzeczywiście ostrożność w pewnych przypadkach jest konieczna.

Minister sportu i turystyki Witold Bańka:

Dlatego to będą kryteria ilościowe, uwzględniające różne aspekty – liczbę członków, licencji, współzawodnictwo krajowe i międzynarodowe w danej dyscyplinie sportu, aby to była wypadkowa kilku elementów. Po spełnieniu tych warunków dany związek odzyska status pzs. Jesteśmy otwarci na współpracę w tym zakresie. Myślę, że to ważne, abyśmy w najbliższych miesiącach tego rodzaju propozycję przedstawili.

Jeśli chodzi o apel pana posła Janika, bardzo za niego dziękuję, ale też uspokajam, że nie wycofujemy się z żadnych fundamentalnych zmian, szczególnie w kontekście związanym z kwestią nadzoru Ministerstwa Sportu i Turystyki nad związkami sportowymi. Absolutnie nie. Po to jest ta nowelizacja, aby zwiększyć nadzór. To byłoby nielogiczne, abyśmy wycofywali się z zaproponowanych przez nas propozycji. Tak jak powiedział pan dyrektor Piotr Kudelski, te propozycje nie są żadnym *novum*, ale rozwiązaniami, które już kiedyś funkcjonowały, jakie pozwolą naszemu resortowi na wgląd do regulaminów wewnętrznych związków sportowych, których dziś nie możemy kontrolować.

Tego dotyczy lwia część skarg, które spływają do nas ze strony członków pzs – dotyczą naruszeń wewnętrznych regulacji związków. Mamy trochę związane ręce w tym zakresie, co rodzi pretensje do ministerstwa, że nie reagujemy. Nie reagujemy, bo działamy zgodnie z prawem. Zgodnie z ustawą o sporcie, która obowiązuje, nie możemy reagować. Chcemy wrócić do tego przepisu.

Jeśli chodzi o sędziów, zgadzam się co do idei, panie pośle. Jest jednak taka dyscyplina sportu, która zgłosiła tę uwagę, jak sporty saneczkowe, która ma niezwykle małą liczbę członków i osób zarządzających. Odnoszą sukcesy i są dyscypliną olimpijską. Spora część osób zarządzających tym związkiem to sędziowie. Może się okazać, że w przypadku tej zmiany nie będzie miał kto tym związkiem zarządzać. Taka uwaga wpłynęła, dlatego zastanawiamy się nad tą zmianą. Tak jak powiedziałem, to nie jest deklaracja z naszej strony, że wycofujemy się z tego ograniczenia, ale będziemy rozważali ten konkretny przypadek, związany ze wspomnianym związkiem. Chodzi o to, aby zwiększyć transparentność funkcjonowania pzs, ale też, aby nie niszczyć dyscypliny. Nie zakładajmy z góry, że ktoś, kto jest sędzią i chce być członkiem zarządu związku sportowego od razu ma niecne zamiary.

Oczywiście w wielu przypadkach ma pan poseł rację, że rodziło to swoisty konflikt interesów. Z tego powodu pojawiła się propozycja tego wykluczenia. Nie planujemy się wycofać z ograniczenia, które dotyczy trenerów. W naszej ocenie członek zarządu pzs czy prezes nie może być sędzią we własnej sprawie, czyli być jednocześnie trenerem kadry narodowej. To jest nielogiczne, a takie przypadki miały miejsce. Głównym celem tej ustawy jest ograniczenie różnego rodzaju powiązań kapitałowych. Dobrze państwo wiedzą, że w znacznej części pzs to było nagminne. Osoby bliskie członkom pzs prowadziły działalność gospodarczą i świadczyły usługi na rzecz pzs i czerpały korzyści majątkowe. Ta zmiana ma temu zjawisku zapobiec. To przeciwdziałanie nepotyzmowi i szeroko pojętym zachowaniom korupcjogennym.

Jeśli chodzi o pytania pana posła Szymona Ziółkowskiego, oczywiście odniesiemy się do nich, ale wykraczają daleko poza temat dzisiejszego posiedzenia Komisji, gdyż nie są związane z nowelizacją ustawy o sporcie, ale dotyczą programów. Odpowiem i myślę, że pani dyrektor Ania Kuder uzupełni moją wypowiedź. Zwiększenie pensji nie przysługuje wszystkim trenerom kadry narodowej, ale tylko tym wybitnym. Pan minister Widera podpisał kilka decyzji. Powiedziałem o tym, to nie jest tajemnica. Chodzi o trenerów Horngachera, Wierietielnego, Kaliszewskiego, Kryka.

Poseł Szymon Ziółkowski (PO):

Ale za tym nie idą asystenci. Pan trener Kaliszewski nie ma asystenta. Sam sobie jest sterem, żeglarzem i okrętem. O to mi chodzi. Jest kruczek, że może przyjąć pieniądze na asystenta. Super byłoby, gdyby ten asystent był. Trzeba rozwijać myśl trenerską przy zawodniku.

Minister sportu i turystyki Witold Bańka:

Panie pośle, tylko że tych trenerów bronią wyniki. Jeśli osiągają najlepsze na świecie wyniki, rekord świata, mistrzostwo olimpijskie Anity Włodarczyk, myślę, że nie ma konieczności zatrudnienia asystenta, to jest decyzja trenera Kaliszewskiego.

Poseł Szymon Ziółkowski (PO):

Ale dlaczego nie przekazać tych pieniędzy w taki sposób, aby rzeczywiście tego asystenta zatrudnił po to, aby po zakończeniu kariery sportowej Anity, czy trenera Kaliszewskiego, czy innych trenerów, np. Suskiego trenera Piotra Machałowskiego, miał ich kto zastąpić? Chodzi o to, aby ta spuścizna za nimi szła. Podam przykład mojego pierwszego trenera – Czesława Cybulskiego, który niestety poza zawodnikami nic po sobie nie zostawił. Jestem za tym, aby myśl trenerska nie umierała nam wraz z trenerami.

Minister sportu i turystyki Witold Bańka:

Pani dyrektor mnie poprawi, bo jedno drugiego nie wyklucza. Pani Ania kiwa głową potwierdzając to, co powiedziałem. Zwiększenie pensji to ukłon w stronę tych trenerów, ale nie wyklucza tego, że trener Kaliszewski może zatrudnić ekstra trenera – asystenta i otrzyma dodatkową pensję. Może, ale nie musi. Tak samo trener Wierietielny. To roz-

porządzenie zwiększa wynagrodzenie najwybitniejszych trenerów i jedno drugiego nie wyklucza.

Poseł Szymon Ziółkowski (PO):

Oczywiście, zgadzam się, należy się im jak psu przysłowiowa zupa. Chodzi mi o to, aby nie było przepisu, że trener może zatrudnić asystenta, tylko że musi lub powinien. Wybitni trenerzy…

Minister sportu i turystyki Witold Bańka:

W ten sposób naruszalibyśmy autonomię związków sportowych.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Jeśli mogę, nie chciałbym, aby przerodziło się to w polemikę, sądzę, że propozycja pana posła jest ciekawa i godna rozważenia. Z szacunkiem dla trenerów, chcielibyśmy aby myśl trenerska mogła funkcjonować dalej, a ktoś musi tego rzemiosła się nauczyć. Potraktujmy to jako głos w dyskusji do dalszej, ewentualnej analizy.

Pan minister chce przekazać głos pani dyrektor, ale przypominam, że było pytanie ze strony pana wiceprzewodniczącego dotyczące interpretacji dwukadencyjności w aspekcie przerwania kadencji w połowie jej trwania.

Minister sportu i turystyki Witold Bańka:

Jestem otwarty na pytania.

Poseł Szymon Ziółkowski (PO):

Czy jest możliwość dopisania klauzuli w umowach, które są podpisywane przez zawodników z ministerstwem sportu, że zobowiązują się do zwrotu środków otrzymanych z MSiT w przypadku dopingu?

Minister sportu i turystyki Witold Bańka:

Panie pośle, jako ministerstwo nie podpisujemy umów z zawodnikami, ale ze związkami. To kwestia dla pzs.

Poseł Szymon Ziółkowski (PO):

Tak to wygląda w przypadku umów sponsorskich, bo sponsor traci wizerunkowo. Strasznie straciliśmy wizerunkowo przez braci Zielińskich na Igrzyskach Olimpijskich w Rio de Janeiro. To fakt nie do podważenia.

Minister sportu i turystyki Witold Bańka:

Myślę, że to sugestia warta rozważenia, aby związki sportowe przy zawieraniu umów stypendialnych zawarły w nich taką klauzulę. Mówiliśmy już o tym wcześniej, ale jako resort nie podpisujemy umów. To robią związki.

Poseł Szymon Ziółkowski (PO):

Jako resort możecie podpisując umowę z pzs zaznaczyć, że w przypadku złapania zawodnika na dopingu związek zobowiązuje się do zwrotu wszystkich środków przekazanych na tego zawodnika. W tym momencie związek podpisze odpowiednią umowę z zawodnikiem albo weźmie to na siebie.

Minister sportu i turystyki Witold Bańka:

Wielokrotnie w mediach mówiłem, że zastanawiamy się nad rozwiązaniem, o którym mówił pan poseł.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

To była kolejna cenna uwaga. Proszę teraz, abyśmy przeszli do dalszej części dyskusji.

Minister sportu i turystyki Witold Bańka:

Wypowiedzą się pani dyrektor Kuder i pan dyrektor Kudelski.

Zastępca dyrektora Departamentu Sportu Wyczynowego MSiT Anna Kuder:

Panie i panowie posłowie, w nawiązaniu do wynagrodzenia trenerów, w naszych decyzjach nie ma nic na temat konieczności, potrzeby lub wymogu zatrudniania asystentów przez trenerów. Precyzujemy jedynie wysokość dofinansowania wynagrodzenia dla różnych osób pracujących przy szkoleniu zawodników. To pzs decyduje kogo chce zatrud-

nić. Przewidujemy wysokość wynagrodzenia dla trenera głównego, trenera asystenta, trenerów współpracujących, fizjoterapeutów, psychologów, servicemanów itd. Niczego nie narzucamy. Być może panu posłowi wydawało się, że to zwiększenie dofinansowania dla trenera głównego zabrania zatrudnienia asystenta. Tak nie jest. Wysokość tego dofinansowania postawiliśmy na zarobkach asystenta. To absolutnie nie wyklucza jego zatrudnienia, ale jest to decyzja szkoleniowa związku. Możemy lobbować, namawiać, zachęcać, ale nie możemy nakazać związkowi aby kogoś jeszcze zatrudnił. Być może nie ma osoby, która podołałaby temu zadaniu merytorycznie.

Poseł Mieczysław Kazimierz Baszko (PSL):

Starszego zawodnika do pełnienia funkcji przygotowałaby kadra trenerska.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dobrze. Chciałbym, aby na razie wypowiedziała się pani dyrektor. Panie pośle, zapisuję pana do głosu, ale musimy usystematyzować naszą dyskusję. Dziękuję.

Zastępca dyrektora Departamentu Sportu Wyczynowego MSiT Anna Kuder:

Od razu panu posłowi odpowiem. Są takie rozwiązania, np. w Polskim Związku Żeglarskim aktualnie został zatrudniony Przemysław Miarczyński – nasz wybitny żeglarz, olimpijczyk z Londynu, został trenerem. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Proszę bardzo, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Prawnego MSiT Piotr Kudelski:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jeśli chodzi o interpretację ustawy o sporcie – w projekcie, który trafił 23 grudnia ubiegłego roku do uzgodnień międzyresortowych i konsultacji publicznych nie ma, wbrew temu co przekazaliśmy państwu w materiale w listopadzie przy okazji oceny funkcjonowania ustawy o sporcie, takiego rozwiązania. Wtedy w listopadzie rozważaliśmy, aby przepis art. 9 ust. 2 ustawy o sporcie, który mówi o ograniczeniu liczby kadencji jeszcze zaostrzyć. W projekcie wysłanym do konsultacji i uzgodnień nie doszło do zmian w tym artykule. W związku z czym może warto przypomnieć obecne brzmienie przepisu, który nie będzie zmieniany tym projektem. „Funkcję prezesa zarządu polskiego związku sportowego można pełnić nie dłużej niż przez dwie następujące po sobie kadencje". Odczytujemy go w ten sposób, iż oznacza to że dwie kadencje następujące po sobie powodują, że prezes nie może kontynuować piastowania funkcji i jak mówił pan przewodniczący, musi odpocząć. Jeśli chodzi o pytanie pana przewodniczącego, czy pół kadencji to też kadencja, ten przepis mówi o dwóch następujących po sobie kadencjach. Nie determinuje ich długości. Związek mógłby przyjąć, że kadencja trwa pół roku i już po roku dany prezes z uwagi na ograniczenia statutowe podlegałby temu limitowi. Przepis brzmi jak brzmi. W mojej ocenie, jeśli ktoś stałby się prezesem, bo w trakcie trwania kadencji zarządu doszło do zmian i faktycznie pełnił funkcję prezesa przez pół kadencji, sprawdził się i został wybrany na pełną kadencję, w takim stanie faktycznym spełnia się zakaz z tego przepisu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo o zabranie głosu. Proszę się przedstawić.

Wiceprezes Polskiego Związku Taekwon-do Tadeusz Łoboda:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni posłowie, dyrektorzy, nazywam się Tadeusz Łoboda i reprezentuję wszystkie sporty nieolimpijskie, które nie mogą przedstawić zaświadczenia o przynależności do MKOl. Bardzo się cieszymy, że ministerstwo rozważa wprowadzenie nowych kryteriów pozwalających na utworzenie związku po siedmiu latach apelów. Może w końcu nasz głos będzie usłyszany.

Tak jak mówiliśmy wcześniej i powiedział pan minister, ustawa miała zatrzymać powstawanie związków. Dowodziliśmy wcześniej, że przez MKOl uznanych jest 58 federacji, ale wśród nich są brylowe sporty i może być ponad 100 związków. Przykładem tego jest ostatni związek pétanque, pankrationu czy kłusaków. W ten sposób może powstać ponad 100 związków w dyscyplinach olimpijskich, które mają bardzo krótkie tradycje w Polsce i nie mają osiągnięć. Deklarujemy się, że jesteśmy na każde wezwanie, przy-

jeżdżamy na ustalenia, zwłaszcza, że pan dyrektor jest też z Lublina. Deklarujemy chęć pomocy. Uważamy, że sensowne przesłanki mogłyby zmobilizować związki, także olimpijskie, do lepszej działalności, jeśli musiałyby wykazać się zasięgiem ogólnopolskim, liczbą zawodników, działaniem w terenie, zakładaniem nowych klubów, sekcji, grup, aby podnosić jakość dyscypliny, a nie trwać w niemocy – są zawodnicy, to fajnie, nie ma, to niefajnie. Ostatnia decyzja MKOl to przyjęcie cheerleaderek. W Polsce nie mamy w tym dużych tradycji, choć to bardzo sympatyczna dyscyplina. Kolejnym krokiem jest *pole dance*, czyli będzie jeszcze sympatyczniej. Będą mogły powstać związki, mimo iż nie ma tradycji.

Na zakończenie pragnę powiedzieć, że deklarujemy naszą pomoc. Nieolimpijskie teakwon-do jest 10. pod względem popularności dyscypliną w Polsce, jeśli chodzi o liczbę ćwiczących. Olimpijskie ma 800 zawodników, a my prawie 15 tys. Kickboxig ma 22,5 tys. Kulturystyka, trójbój siłowy – w każdym mieście, piwnicy jest jakaś siłownia. Ponad 70 tys. kulturystów i uprawiających fitness nie może utworzyć związku. Mówimy o tym, o czym mówił poseł Pacelt w ubiegłej kadencji. Sporty nieolimpijskie, wyłączając piłkę nożną z 600 tys. ćwiczących i wędkarzy, bo jest ich z licencjami prawie milion, mogłyby przykryć czapkami wszystkie olimpijskie. Te statystyki są nieubłagane, dlatego bardzo się cieszymy, że MSiT jest otwarte na dyskusję. Pragnę przypomnieć, że trwają sprawy administracyjne. Jesteśmy już w USA. Związki za moment stracą statusy. Bardzo prosimy, aby zająć się tym szybciej, bo przez siedem lat trwamy w niepewności naszego bytu. To bardzo utrudnia pracę. Dziękuję ślicznie.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Myślę, że to głos, w który ministerstwo na pewno się wsłucha. Jakie będą efekty, przekonamy się niedługo. Chyba już wyczerpaliśmy listę mówców. Chciałem podziękować za tę dyskusję panu ministrowi i przedstawić apel. W toku dyskusji było wiele cennych uwag, szczególnie ze strony pana posła Ziółkowskiego. Warto dyskutować i uwzględniać postulaty osób, które świetnie na sporcie się znają. Jeszcze głos zabierze pan przewodniczący.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Pragnę zapytać – nieco to odbiega od naszego dzisiejszego spotkania – jak rozwija się ministerialny pomysł związany z SKS w szkołach? Jak to wygląda? Gratuluję, że rozważamy możliwość reaktywowania SKS w szkołach.

Minister sportu i turystyki Witold Bańka:

Dziękuję, panie przewodniczący. Na świeżo – 14 250 grup ćwiczebnych zostało zrekrutowanych. To więcej, niż było w puli, co przerosło nasze oczekiwania. Wygląda to bardzo dobrze. Po okresie ferii już SKS częściowo funkcjonują i się rozpoczęły. Finalnie wszystko się rozpocznie po zamknięciu całego okresu ferii. Etap naboru jest już zakończony. Znamy tę liczbę. Projekt ruszy pełną parą. Można mówić o dużym sukcesie. Około 350 tys. dzieci i młodzieży weźmie w nim udział. Być może na przestrzeni roku uda się uwolnić dodatkowe środki z tzw. zamrażarki, czyli Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Dodatkowy nabór zwiększyłby pulę dzieci. To miało miejsce w przypadku programu „Klub”. Zaczynaliśmy z mniejszym budżetem, a skończyło się na 24 mln zł. W tym roku startujemy z 30 mln zł budżetu. Może będzie większy. Na chwilę obecną nie mogę o tym zapewnić, ale wierzę, że te środki z funduszu zostaną zwiększone w ciągu roku.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Myślę, że kwestia „Klubu”, SKS i programów w trakcie realizacji – remontowego, szkolnego, lekkoatletycznego – jest w planie pracy. Sądzę, że w lutym lub marcu powinniśmy do tych spraw wrócić. Bardzo dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji.